

Nie będzie rekompensat za prąd?

6 września 2020

Jeszcze w styczniu wicepremier Jacek Sasin jasno deklarował, że Polacy na pewno nie zapłacą w tym roku więcej za prąd. Jednak teraz, już po wyborach (i na długo przed kolejnymi) opuściła ministra aktywów państwowych pewność siebie w tej sprawie.

Opłaty za energię elektryczną w Polsce od kilku lat stale rosną, co ma związek ze wzrostem cen emisji CO₂ i węgla, na którym wciąż opiera się polska energetyka. Pod koniec 2018 roku rząd przestraszył się potencjalnego niezadowolenia społecznego wywołanego znaczącym kosztem opłat za prąd, i dlatego zdecydował się te ceny dotować. W 2019 roku zostały one zamrożone, a na 2020 r. obiecano wprowadzenie systemu rekompensat. Były to jednak lata kampanii wyborczych i czas przed decydującymi wyborami. W listopadzie zeszłego roku wicepremier Sasin zapewniał: „Gwarantujemy ten poziom cen energii na poziomie zeszłorocznym. Tak będzie również w przyszłym roku. To jest gwarancja dla wszystkich Polaków.” Jeszcze w styczniu, przed wyborami prezydenckimi, deklarował: „Dziś mówimy o rozwiązaniu, które będzie na rok. Potem będziemy rozmawiać o kolejnych rozwiązaniach. (...) Chcemy w kolejnym roku doprowadzić do tego, że Polacy więcej za prąd nie zapłacą. I nie zapłacą”.

Teraz, kiedy rząd na jakiś czas odsunął od siebie ryzyko wyrażenia przez społeczeństwo niezadowolenia na karcie wyborczej, minister Sasin już tak ochoczo o rekompensatach na nie zapewnia. 3 września w RMF FM próbował uchylić się od odpowiedzi na ten temat: „Rekompensaty będą wtedy, kiedy zdecyduje o tym rząd”. Dopytywany o szczegóły bronił się, że to nie jego ministerstwo zajmuje się obecnie projektem: „Zgodnie ze swoją zapowiedzią mój resort przygotował stosowny

projekt ustawy wprowadzający właśnie rekompensaty dla tych, którzy płacą więcej za prąd. Ten projekt został przejęty przez Ministerstwo Klimatu w związku z tym, że cały dział energia został przeniesiony do Ministerstwa Klimatu i dzisiaj Ministerstwo Klimatu jest dysponentem tego projektu.” Zdążyliśmy się do tego cyklu już przyzwyczaić – sprawczość i możliwości ministra Sasina rosną wprost proporcjonalnie do zbliżania się terminu wyborów. Teraz, kiedy wybory dopiero za trzy lata, wicepremier znowu nic nie może zrobić. Sprawa rekompensat pozostaje więc otwarta, a rząd, uwolniony od szybkiego wyborczego „sprawdzam” robi wszystko, by wypłacić je jak najmniejsze, albo nie wypłacić ich w ogóle.

Według nowych taryf na 2020 rok, ceny prądu dla gospodarstwa domowego wzrosły średnio o 7-9 złotych miesięcznie. To przeciętnie ok. 96 złotych rocznie na rachunku. Zrekompensowanie obywatelom tych kosztów w 2020 roku według wstępnych założeń miałoby kosztować rząd 2,4 mld zł.

Autorstwo: Dominik Pieniądz

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)